

Justyna Winiarska 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
justyna.winiarska@uj.edu.pl

NIECHCIANI OBCY – IMIGRANCI W ŚWIETLE KOMENTARZY INTERNETOWYCH¹

Słowa kluczowe: wartości w języku, stereotyp, język w Internecie, podmiot mówiący
Keywords: values in language, stereotype, language in the Internet, speaking subject

W latach 2015–2016 miał miejsce w Europie szczyt tak zwanego kryzysu migracyjnego, który był efektem niekontrolowanej migracji na nasz kontynent przybyszów z państw ogarniętych konfliktami zbrojnymi, prześladowaniami i ekstremalną biedą – z obszaru Bliskiego Wschodu (głównie z Syrii, Iraku, Afganistanu oraz Afryki Północnej). Skomplikowany splot przyczyn, który zmusił masy ludzi do porzucenia domów, stanowi wyzwanie dla studiów z zakresu socjologii, politologii czy psychologii społecznej. Jednocześnie kryzys migracyjny nie dotknął całej Europy w jednakowym stopniu, a znajdująca się na jej peryferiach (w sensie odległości od Morza Śródziemnego) Polska była raczej zewnętrznym świadkiem niż uczestnikiem owych wydarzeń. Nie zmienia to faktu, że umiejętnie budowana „panika migracyjna” (termin Zygmunta Baumana (2016)) dotarła także do tej części kontynentu, rozbudzając poczucie lęku i współgrając z pojawiającymi się nastrojami ksenofobicznymi i nacjonalistycznymi. Ponadto, nawet jeśli do Polski nie docierali imigranci z daleka, to ostatnia dekada przyniosła znaczny wzrost populacji ukraińskiej w naszym kraju, a przybysze zza wschodniej granicy zostali bez trudu włączeni do grupy niebezpiecznych obcych.

¹ Dziękuję bardzo Recenzentom, którzy wskazali mi dodatkowe konteksty warte uwagi w przypadku prowadzonej analizy. Z braku miejsca uwzględniłam je tutaj tylko częściowo, z całą pewnością powinny się one znaleźć w pracy o szerszym zakresie.

Wyniki różnych analiz wskazują, że przed kryzysem migracyjnym Polacy na tle innych społeczeństw europejskich cechowali się umiarkowanym poparciem wobec obcokrajowców (Leszkowicz-Baczyński 2018). Po 2014 r. postawy wobec imigrantów zaczęły się zmieniać, a obniżeniu zaufania do nich towarzyszyła inna, ważna tendencja, mianowicie zmiana cech społeczno-demograficznych osób charakteryzujących się szczególnie krytycznym nastawieniem. W poprzednich okresach niechęć do obcych typowa była przede wszystkim dla rolników i emerytów, a posługując się innymi kryteriami, wśród niechętnie nastawionych dostrzec można było przewagę kategorii o niskim statusie edukacyjnym i ekonomicznym. Natomiast

kryzys imigrancki w Europie, podlegający uważnej obserwacji w mediach, w tym w Internecie, zaktywizował i zantagonizował przeciw przybyszom głównie ludzi młodych, co można określić mianem »hipotezy sprawności medialnej«. W świetle wcześniejszych interpretacji nie zaskakuje, że dominowały wśród nich osoby o pravicowych sympatiach. Statystyki pokazują [...], że obecnie poziom niechęci wobec obcych jest w Polsce zauważalnie wyższy niż w europejskich krajach wysokorozwiniętych (ibid.: 10).

Jako przyczynę wskazuje się niedużą na tle społeczeństwa polskiego wielkość grup o odmiennej kulturze i odmiennym pochodzeniu etnicznym oraz brak realnych kontaktów stanowiący częste podłoże uprzedzeń i stereotypów, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Jak już wspomniałam, współczesne przejawy niechęci i wrogości kierowane są nie tylko wobec ludności pochodzenia arabskiego czy afrykańskiego, lecz także wobec obywateli Ukrainy lub osób o odmiennym kolorze skóry, nawet jeśli mieszkają one w Polsce już od dłuższego czasu. Dzieje się to zgodnie z mechanizmem opisanym w połowie XX w. przez Gordona Allporta:

[...] ludzie, którzy odrzucają jedną grupę obcą, będą też mieli tendencję do odrzucania innych grup. Jeśli dana osoba przejawia postawy antysemityczne, będzie też miała skłonność do postaw antykatolickich, rasistowskich i negatywności skierowanej na inne grupy obce (cyt. za: Stefaniak, Górka 2015: 133).

Jednocześnie spotkanie z tym, co inne, sprzyja definiowaniu tego, co nasze, moje, swojskie. W obliczu obcego podmiot szczególnie wyraźnie ujawnia siebie i wyznawane przez siebie wartości. Jego sposób mówienia o innym niesie cały czas informację o nim samym, a zjawisko to warto rozpatrywać na różnych płaszczyznach. Z jednej strony powiedzieć można, że to w języku i poprzez język człowiek ustanawia się jako podmiot. Z drugiej można traktować język jako medium wyrażania (się) podmiotu, jako zespół środków pozwalających podmiotowi na zajęcie pozycji wobec całej „reszty świata”, na przedstawienie swojego punktu widzenia. I tu także pojawiają się kolejne możliwości, zależnie od tego, czy będziemy brać pod uwagę skonwencjonalizowane środki, w których po Humboldtowsku zakrzepł właściwy danej kulturze punkt widzenia, czy też skoncentrujemy się na aktualnych wyborach

podmiotu mówiącego, pozwalających mu na uzyskanie różnych stopni subiektywności wypowiedzi (por. Tabakowska 2008).

Tradycja postrzegająca język jako miejsce, w którym człowiek ustanawia siebie jako podmiot, zakorzeniona jest w pracach Émile'a Benveniste'a, którego słynne stwierdzenie, iż „jest ego ten, który mówi ego” (Benveniste 2008: 21), wskazuje na nieporównywalną do niczego innego rolę języka w budowaniu podmiotowej tożsamości. Podstawą subiektywności jest tu fundamentalna właściwość języka konkretyzująca się w językowym statusie osoby – *ja* odnosi się do indywidualnego aktu dyskursu, w którym jest wypowiedziane, i oznacza tego, który je wypowiada. Zakres subiektywności obejmuje u Benveniste'a także wskaźniki deixis i orientację czasową przywodzącą na myśl Bühlerowskie origo płaszczyzny deiktycznej. Jak zauważa Urszula Majer-Baranowska (2005), w koncepcji tej świat, w którym mówię, staje się światem, o którym mówię, stając się (ostatecznie) „moim światem”.

Wydaje się, że w sposób nieunikniony językoznawczy punkt widzenia ciąży ku badaniu podmiotu uobecniającego się w tekście (zwłaszcza że podmiotowy charakter tekstu jest bezsporny), choć niezwykle ciekawa jest i ta druga perspektywa – podmiot wyłania się z mówienia, za pomocą języka ujmuje oczywiście świat, ale jednocześnie w tym językowym ujęciu dokonuje autoprezentacji i samodefinicji. Podmiotowy aspekt języka uwypukla m.in. językoznawstwo spod znaku szkoły lubelskiej, poświęcając wiele uwagi kategorii punktu widzenia, rozumianego jako czynnik podmiotowo-kulturowy decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie (Bartmiński 2006: 78).

Warto podkreślić, że nieuchronna subiektywizacja obrazu świata nie musi wcale oznaczać wyizolowania podmiotu (por. Majer-Baranowska 2005). Mówienie prowadzi bowiem do intersubiektywności, zamiennosc ról *ja*–*ty* w dialogu wprowadza różne punkty widzenia znajdujące swe miejsce we wspólnej przestrzeni dyskursu. *JA* jest tym, który mówi *ja*, lecz jednocześnie w to mówienie wpisane jest *ty*. Można rzec, że w sytuacji prototypowej te dwie odmienne perspektywy pozwalają na uchwycenie tego, co poza (między) nimi z różnych punktów widzenia, pod różnym kątem, na uchwycenie świata w jego wielowymiarowości. W nieprototypowej sytuacji komunikacyjnej ta równowaga zostaje zachwiana, a różnorodność utracona. Monolog, tylko teoretycznie skierowany do *TY* (drugiego), nie daje możliwości wielu oglądów. *TY* pojawia się w nim wyłącznie jako projekcja, jako obraz wytworzony przez *JA*. Hegemonii jednego punktu widzenia sprzyja m.in. współczesna technologia, oferująca uczestnikowi aktu komunikacji możliwość publicznego komentowania najróżniejszych wydarzeń, w których nie bierze on bezpośrednio udziału, ale co do których pragnie wyrazić swe stanowisko, nie poczuwając się jednocześnie do obowiązku, by choć dostrzec odmienne perspektywy.

Tymczasem pojawiający się w dialogu *DRUGI* nie tylko uzupełnia swoim widzeniem obraz rzeczywistości. Odgrywa on także ogromną rolę w ustanawianiu samego zjawiska podmiotowości, na co zwracali uwagę i językoznawcy, i filozofowie.

Charles Taylor pisze, że podmiotowość istnieje jedynie w obrębie tego, co można określić mianem sieci rozmowy (Taylor 2001: 67). Z kolei Ronald Langacker podkreśla, że wszystkie nitki komunikacji językowej zbiegają się w zdarzeniu mownym, a jednym z jego aspektów, stałym elementem właściwie wszystkich jednostek językowych jest (schematyczna) konceptualizacja obu interlokutorów (Langacker 2001: 28).

Wypowiedź podmiotu stanowi zatem nie tylko wyraz światooglądu, ale jednocześnie równie ważny element procesu samoustanawiania (i autoprezentacji), a szczególnie interesującym aspektem tego zjawiska jest ujawniane przez podmiot wartościowanie. Wartości uznawane przez podmiot wpływają na dokonywane przezeń konceptualizacje, co znajduje wyraz m.in. w kategoryzowaniu dostrzeganych zjawisk (Bartmiński 2006: 143). Jak zauważa Michał Głowiński, wprowadzanie współczynnika aksjologicznego jest stałym komponentem naszego mówienia, a owego wartościowania podmiot nie musi bezpośrednio tematyzować, niekiedy dokonuje go wręcz w sposób niezamierzony i nieświadomy (Głowiński 1986: 180). Samo wartościowanie to, najogólniej rzecz ujmując, uznawanie przez podmiot czegoś za (w jakimś stopniu, pod jakimś względem) dobre lub złe (Puzynina 2013: 27). *Dobry* rozumiany jest przez językoznawców w tym kontekście bardzo ogólnie, np. Jadwiga Puzynina definiuje go jako „taki, jaki nadawca chce, żeby (pod jakimś względem) był” (Puzynina 2003: 28). Tomasz Krzeszowski traktuje wyraz *dobry* jako schematyczny, ulegający każdorazowo uszczegółowieniu w zależności od kontekstu, w którym występuje. Pisze on: „znaczenie przymiotnika *dobry* jest izomorficzne z uwypuklonymi dodatnimi wartościami klasy rzeczy nazywanej przez określony rzeczownik” (Krzeszowski 1999: 45). Krzeszowski uważa, że na poziomie ogólniejszym funkcjonuje opozycja dodatni/ujemny, która w sposób najbardziej prototypowy wyraża się przymiotnikami *dobry* – *zły* (ibid.: 13). Jedną z ważnych różnic między klasycznym podejściem J. Puzyniny a wizją T. Krzeszowskiego jest przekonanie tego ostatniego, że ocenianie stanowi inherentny (choć nie zawsze konieczny) element konceptualizacji. Ponadto u podstaw teorii wartości T. Krzeszowskiego leżą założenia językoznawstwa kognitywnego, a więc kluczowa rola przypisywana prekonceptualnym schematom wyobraźniowym oraz ujęcie wartościowania jako części doświadczenia ludzkiego (tzw. mit doświadczeniowy). Zgodnie z nimi „skala wartości +/- wywodzi się bezpośrednio z najbardziej fundamentalnego doświadczenia ludzkiego, jakim jest dzielenie wszystkich bytów na nacechowane dodatnio i ujemnie” (ibid.: 30), które leży u podstaw pierwszych kategoryzacji dokonywanych przez człowieka. Oprócz tej poziomej skali wartości Krzeszowski wyróżnia skalę pionową, na której opiera się hierarchia wartości. Wywodzi się ona jego zdaniem z wielkiego łańcucha bytów (WŁB) – modelu postrzegania rzeczywistości głęboko zakorzenionego w tradycji (nie tylko) europejskiej. W tym kontekście Krzeszowski formułuje jedną z trzech zasad izomorfizmu aksjologicznego, która brzmi: „hierarchia wartości jest izomorficzna z wielkim łańcuchem bytów” (ibid.: 34). Warto tu podkreślić, że oczywiście czym innym jest wartościowany obiekt, a czym innym to, ze względu

na co go wartościujemy², ale zdaniem T. Krzeszowskiego nasza hierarchia wartości „została wyabstrahowana z wielkiego łańcucha bytów, by następnie służyć wartościowaniu owej rzeczywistości, którą pojmujemy w kategoriach WŁB” (ibid.: 40).

Koncepcja pionowej skali wartości w połączeniu z ideą metafory pojęciowej stanowi dogodnie narzędzie analizy zjawisk językowych pod kątem aksjologicznym. Przydaje się ona szczególnie w odniesieniu do fraz nominalnych, gdyż na wyższym poziomie organizacji tekstu bardziej pomocne są tzw. schematy wyobrazeniowe, z których większość wchodzi w interakcje z komponentem +/- skali wartości (Krzeszowski 1998: 86).

Hierarchizacja wartości zgodnie z WŁB owocuje poręcznym schematem ilustrującym kierunki (i wartościowanie) metaforycznych przyporządkowań, a według tzw. zasady inwariancji aksjologicznej (ibid.: 92) nowo powstające pojęcie zachowuje konfigurację biegunów +/- obecną w prekonceptualnych schematach wyobrażeń leżących u jego podłoża.

Zgodnie z przyjętym tu punktem widzenia wartościujący charakter podmiotu ujawnia się nieustannie. Jednocześnie istnieją sytuacje szczególnie sprzyjające auto-kreacji JA jako tego, który ocenia. Sytuacją taką jest konfrontacja z tym, co zasadniczo inne, obce i jako takie wymagające jednoznacznej kategoryzacji dającej (złudne!) poczucie bezpieczeństwa, przewagi, panowania. Gdy inny pojawia się w polu widzenia podmiotu jako obcy, najłatwiejszy do niego dostęp oferuje jego kulturowo utrwalony stereotyp. Taką funkcję stereotypu (wcale nie jednoznacznie negatywną) określa się mianem stabilizującej czy społecznie integrującej. Stereotyp dostarcza podmiotowi wiedzy uproszczonej, ale za to jasnej, redukuje niepewność, gwarantuje poczucie bezpieczeństwa wynikające z poznawczej kontroli docierających informacji (Kurcz 1994). Rezultatem podziału na swoich i obcych jest blisko związana z procesami stereotypizacji stygmatyzacja. Jak pisze Elżbieta Czykwin, ma ona charakter przede wszystkim grupowy, a sam stygmat należy traktować jako konstrukt społeczny, wytworzony pod wpływem kultury, nie zaś jako inherentną cechę osoby czy grupy osób (Czykwin 2007: 26). Twórca terminu „stygmat”, Erving Goffman, określa osoby stygmatyzowane jako takie, które posiadają społeczny atrybut głęboko je dyskredytujący i które są postrzegane jako niepełnowartościowe z tego właśnie powodu (Goffman 2005: 33).

Warto w tym miejscu podkreślić istotną różnicę: stereotyp (mimo negatywnych skutków stereotypizacji) pełni funkcję adaptacyjną dzięki redukcji nadmiaru informacji i uzupełnianiu brakującej wiedzy. Stygmat ma „moc osłepiającą” (termin Goffmana) – powoduje, że w oczach podmiotu osoba naznaczona zostaje zredukowana tylko do niego, a pozostałe jej cechy ulegają marginalizacji. Przyćmiewa on pozostałe cechy nosiciela, który jest kategoryzowany natychmiast i wyłącznie jako: grubas, czarnuch, pedał, żyd...

2 Por. zastrzeżenia Puzyniny (2003).

Wspólnotowe poczucie tożsamości grupy etnicznej budowane jest zarówno wokół wartości pozytywnych (tego, co łączy), jak i negatywnych (tego, co grupę od innych różni), a przejawy owego zjawiska obserwować można w konceptualizacjach różnych pojęć – nie tylko takich jak ojczyzna czy naród (wraz z przypisywanym im wartościowaniem) (Bartmiński 2006). Jak piszą Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda:

Podstawą procesu autoidentyfikacji jest zbiór społecznie utrwalonych pozytywnych charakterystyk samego/samych siebie, umożliwiający najpierw „tożsamość przez afirmację”, a w kolejności „tożsamość przez kontrast”, poprzez porównanie, czyli odnoszenie się członków danej wspólnoty do wspólnot innych (Bartmiński, Chlebda 2008: 12).

Tak rozumiana tożsamość zbiorowa jest pewnym konstruktem teoretycznym i trudno mówić o cechach wspólnych całej zbiorowości. Z naszego punktu widzenia interesujące są konkretne przejawy owej tożsamości manifestowane przez podmiot, uwidaczniające się, gdy mówi on o innym.

Warto w tym kontekście odróżniać za Bartmińskim obcego od innego (Bartmiński 2007). Pierwsze z pojęć (*obcy*) funkcjonuje w opozycji do pojęcia *swój* i naznaczone jest wrogością w przeciwieństwie do *innego*, który nie jest odróżniany od tego, co *moje*, *nasze*, ale ogólnie od tego, z czym jest porównywany, i nie implikuje obcości. Nieodróżnianie tych dwóch kategorii prowadzi to katastrofalnego w skutkach utożsamiania wszystkiego, co inne (wszystkich innych), z tym, co obce (z obcymi), a zatem do przyjmowania przez podmiot postawy obronnej, zamkniętej na wszystko, co nie jest tożsame z nim, przyjętym przezeń punktem widzenia i wyznawanym systemem wartości.

Upředzenia i hołdowanie stereotypom owocują powszechną w opisywanym materiale agresją³, której sprzyja silne poczucie przynależności do grupy pozostającej w antagonistycznych relacjach z przedstawicielami innej wspólnoty. Badacze wskazują, że zdumiewająca liczba obraźliwych komentarzy oraz skala ujawnianej wrogości wynika m.in. z minimalizowania przez samych agresorów konsekwencji podejmowanych ataków:

gdy atak przyjmuje formę fali słów na ekranie, emocje poszkodowanego stają się niewidoczne. Może on reagować jedynie za pomocą tekstu, symboli czy publikowanych obrazów, sprawca jednak nie zobaczy smutku, strachu, łez czy cierpienia malującego się na twarzy swojej ofiary (Jabłońska 2018: 104).

Taki, spowodowany brakiem bezpośredniego kontaktu, spadek wrażliwości emocjonalnej określa się mianem efektu kabiny pilota (Pyżalski 2012).

3 Najczęściej mamy tu do czynienia z agresją słowną, którą definiuje się jako stosowanie wyrażen obelżywych, obraźliwych, zawstydzających i/lub zachęcających do przemocy, nienawiści i dyskryminacji (Jabłońska 2018: 112).

Wszystkie wymienione wyżej zjawiska dają się zaobserwować w językowych rekcjach internautów wypowiadających się na temat imigrantów. Przytaczane przykłady nie są próbą rekonstrukcji językowego obrazu obcego (czy choćby wężej: imigranta) w języku polskim. Takie zadanie wymagałoby analizy znacznie większego i bardziej różnorodnego materiału. Wierzę też, że obraz ów nie byłby tak jednoznacznie negatywny jak ten wyłaniający się z internetowych komentarzy, które stanowią mój materiał badawczy. Wybiórczy punkt widzenia, który ujawnia analiza, wynika po części z charakteru źródła: są to przykłady zebrane przez OMZRiK⁴. Ta jednostronność pozwala jednak moim zdaniem uchwycić to, co interesowało mnie najbardziej – sposób autoprezentacji podmiotu w spotkaniu z obcym, spotkaniu postrzeganym jako konfrontacja wymagająca wyrazistej oceny tego drugiego, jasnego wytyczenia granic i wskazania wyznawanych wartości.

Jak pokazały analizowane przykłady, lęk przeradzający się w agresję budzą zarówno Afrykańczycy i Arabowie, jak i Ukraińcy⁵, a nawet tradycyjnie Żydzi⁶, choć ci ostatni pojawiają się stosunkowo rzadko. Ze względu na charakter wykorzystywanego źródła⁷ mamy też dostęp do wizerunków twórców komunikatów. Wizerunek ten kreowany jest nie tylko za pomocą słów, ale także odpowiednio spreparowanego zdjęcia, np. selfie zrobionego w związku z publikowanym komunikatem lub zdjęcia profilowego na Facebooku. W omawianym kontekście nie dziwi dość częste wykorzystanie jako elementu zdjęcia biało-czerwonych barw polskiej flagi, okraszonego, zależnie od czasu publikacji, nawiązaniem do ważnych dat polskiej historii. Poniżej zamieszczam dwie wybrane grafiki (rys. 1, rys. 2)⁸.

Przywoływane przez nadawców komunikatów wydarzenia wyznaczają przestrzeń, a raczej czasoprzestrzeń, należącą do podmiotu, stanowiącą przedmiot dumy i ostoję wyznawanych wartości, do których należy przede wszystkim walka w obronie ojczyzny. Ta walka toczy się nadal, choć niekoniecznie na granicach

4 Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych – pozarządowa organizacja zajmująca się przeciwdziałaniem przejawom rasizmu, ksenofobii i nietolerancji i ich zwalczaniem.

5 Negatywny stereotyp przybysza z Ukrainy wpisuje się w aksjologicznie nacechowaną opozycję „Europa – Azja” (podobnie Zachód – Wschód). Ma ona charakter kulturowy i właśnie z Azją łączone są wyobrażenia stereotypowego Rosjanina czy Ukraińca (Bartmiński 2006: 221); por. też: Bartmiński, Majer-Baranowska, Lappo 2002 oraz Pajdzińska 2001.

6 Bogatą literaturę na temat zjawiska polskiego „antysemityzmu bez Żydów” można znaleźć np. w niepublikowanej pracy Zofii Kujawskiej (2017).

7 Osoby te świadomie upubliczniają swoje wypowiedzi oraz swój wizerunek, dając tym samym prawo do jego komentowania osobom trzecim.

8 W cytowanych wypowiedziach występują liczne wulgaryzmy, z rzadka tylko zapisywane przez autorów w wersji niepełnej (wykropkowanej). Świadczą one niewątpliwie o niskiej kulturze wypowiadających się. Jednocześnie najnowsze badania pokazują, że wulgaryzmy są postrzegane przez internautów (o różnym poziomie wykształcenia) jako niezbędny składnik komunikacji. Jak piszą autorzy pracy poświęconej ocenie wulgaryzmów przez polskich internautów: „Gdyby zsumować poszczególne typy wartościowania, okazałoby się, że negatywne oceny [wulgaryzmów] stanowią tylko nieco ponad 1/5 wszystkich” (Zbróg, Zbróg 2017: 226).

państwa. Ponieważ obcy są wśród nas, potrzeba jasnego znaku rozpoznawczego. Takim symbolem staje się w sposób naturalny godło Polski, gwarantujące bezpieczeństwo (rys. 3).

Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3



Polskość nie jest tu definiowana pozytywnie (poza historycznym bohaterstwem), istnieje właściwie wyłącznie jako walka z tym, co inne, a zatem obce. Zwróćmy jeszcze uwagę na prezentację, jakiej dokonuje podmiot na drugiej z grafik (rys. 2), obserwacje pokazały bowiem, że najczęściej przywoływaną wartością jest w tego typu komunikatach „czystość”, którą można rozumieć na dwa sposoby. Pierwszy nawiązuje do rasistowskiej ideologii głoszącej wyższość tzw. białej rasy ludzkiej, jednocześnie jednak w wypowiedziach o obcych (i do obcych) pobrzmiewa także znaczenie pierwotne: „niezabrudzony” w sensie fizycznym (SWJP)⁹, ponieważ pojęcie brudu nadawcy łączy jednoznacznie z obcymi (widać to na rysunku 1).

Co ciekawe, na czystość rasową jako wartość wskazują bardzo często kobiety, deklarujące w mediach społecznościowych:

Rys. 4

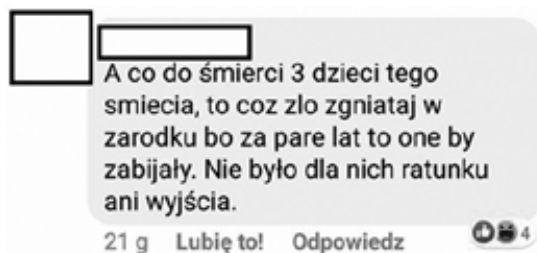


Komentują one wchodzenie w intymne relacje z imigrantami jako „brak szacunku dla własnego ciała”, „coś obleśnego”, piszą: „dbanie o swoją rasę nie jest przestępstwem, tylko zdrowym zachowaniem” i bezlitośnie piętnują kobiety, które związały się z obcymi: „wstyd mi za takie Polki”, „ubóstwo nie jest powodem do wstydu, nazwisko po brudasie tak”. Potępienie dotyka w tym samym stopniu dzieci, które rodzą się w takich związkach. Tu płęć oceniającego wydaje się nie mieć znaczenia. Wypowiadający się czują potrzebę zaprezentowania się jako obrońcy zagrożonej narodowej czystości. To właśnie w takich komentarzach królują określenia *brud*, *brudas*, *brudny*¹⁰, a komentujący podmiot pozostaje poza i ponad ową zanieczyszczoną strefą. Nieczyści okazują się w jednakowym stopniu Ukraińcy, Arabowie czy Murzyni. „Nie porównuj Polaka do jakiegoś brudasza ze wschodu” pisze jedna z komentatorek, a inna ostrzega: „brud to brud [...] mogła się nie puszczać z brudasem wiedziała co ją czeka”. Zachowujący czystość nadawcy sięgają także po określenia typu *śmieć*, funkcjonujące w tej samej domenie pojęciowej co *brud*:

9 W języku polskim dla przymiotnika *czysty* można podać w tym kontekście następujące synonimy: *higieniczny*, *niezanieczyszczony*, *porządkny*, *posprzątnany*, *schludny*, *staranny*, *sterylny*, *uporządkowany*, *utrzymany w porządku*, *zadbany*.

10 Stereotypowe przypisywanie cechy *brudny* Rosjanom (respondenci obejmowali tą nazwą także mieszkańców byłych republik ZSRR) potwierdzają badania przedstawione w pracy: Nowicka, Nawrocki 1996, choć rejestrują one stan wcześniejszy polskiej świadomości społecznej. Obraz obecnych stereotypów ludności muzułmańskiej można próbować odtwarzać na podstawie badań ankietowych (nie jest to oczywiście naukowa refleksja nad tym stosunkowo nowym problemem), np. *Z czym kojarzy się Polakom słowo „Islam”*, TNS OBOP, sondaż z 20–22 X 2001 r.

Rys. 5



W powyższej wypowiedzi możemy zaobserwować różne sposoby kreowania obrazu obcego oraz ujmowania relacji pomiędzy nim a podmiotem. Metaforyczne określenie obcego mianem „śmiecia” degraduje go, obniżając drastycznie status ontologiczny w WŁB. Ale śmieć to nie tylko rzecz. To dodatkowo rzecz zbędna, bezużyteczna, a więc taka, której należy się pozbyć (by było czysto). Ponadto podmiot przywołuje tutaj wprost kategorię aksjologiczną – zło, z którym należy bezwzględnie walczyć. W tym wypadku obcy zostaje nie tylko włączony do kategorii „zły”, ale metonimicznie z nim utożsamiony („część za całość”). W tej sytuacji pochwała zabójstwa może zostać ukryta pod metaforycznym obrazem zgniataania. SWJP definiuje *zgniatać* jako „gniotąc, niszczyć coś siłą nacisku, miażdżyć” i podaje m.in. kontekst: „Zgnieść nogą robaka”, który znakomicie oddaje znaczenie pojawiające się w powyższym przykładzie. Obrońca czystości stoi na tyle wysoko, by móc ze znaczną siłą zmiażdżyć to, co jego zdaniem złe.

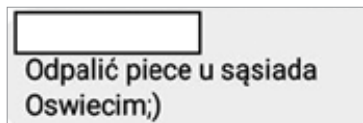
Rzecz jasna podobne wezwania nie muszą być formułowane metaforycznie. Retoryka walki i oblężenia pojawia się także wprost. Po śmierci prezydenta Gdańska jeden z internautów publikuje w grupie „Chwała Wielkiej Polsce” następującą opinię (pisownia oryginalna):

Chwała bohaterowi. Kamieniowi na szaniec, który wraził nóż w serce anty polskiemu bydlakowi, ustawionemu na polskim stołku, przez zbrodnicze cia. Nie pochwalam zabijania, ludzkie życie należy do Boga. To sprawa moralna i sumienia. Jednak jesteśmy pod okupacją a wroga i jego kolaborantów się zabija, likwiduje.

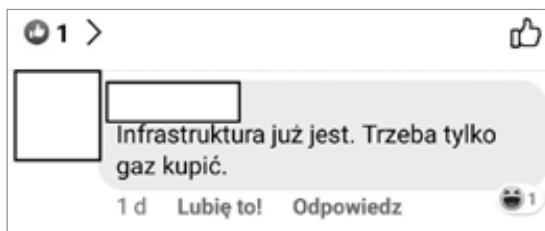
SWJP uwzględnia jako trzecie (i ostatnie) znaczenie czasownika *likwidować* ‘zglądzać, zabijać, uśmiercać kogoś’, opatrując je kwalifikatorem *potoczne*. Znaczenie to może zostać uruchomione, gdy nadawca dokona uprzedmiotowienia obiektu, o którym mówi. Ruch w dół w WŁB powoduje, że zabójstwo Pawła Adamowicza zostaje tu potraktowane jak „usunięcie czegoś niepotrzebnego” (prototypowe znaczenie czasownika *likwidować*).

W podobnym polu pojęciowym funkcjonują wezwania internautów do pozbycia się obcych nawiązujące do obozów zagłady z czasów II wojny światowej:

Rys. 6



Rys. 7



W pierwszym z powyższych przykładów (rys. 6) podmiot nie tylko prezentuje swoją niechęć do obcych, lecz także uznaje własny komentarz za zabawny, wszak można go potraktować z przymrużeniem oka. Tekst ten autor zamieścił pod swoim zdjęciem, na którym prezentował rodzaj wojskowego salutowania całą dłonią na wzór amerykański, pragnąc zapewne dodać wypowiedzi militarnego kontekstu.

W Internecie pojawiają się także wezwania formułowane wprost (pisownia oryginalna): „Życzymy wszystkim Żydom, aby wyjechali pociągiem do treblinki!!!! Żydzi nie są Polakami!! Może Hitler miał sporo racji...”.

Jak wcześniej wspominałam, Żydzi są stosunkowo rzadko przywoływani jako obcy, jak miało to miejsce w ostatnim przykładzie. Włączenie ich do wspólnoty niechcianych odbywa się niejako automatycznie, zgodnie z polską nacjonalistyczną mitologią. W tę konwencję wpisuje się kolejny przykład:

Rys. 8



Przytaczam go w tym miejscu przede wszystkim ze względu na metaforyczne obniżenie przez nadawcę statusu osób do poziomu zwierząt, i to takich, które zajmują w obrębie zwierzęcej hierarchii bardzo niski szczebel z ludzkiego punktu widzenia. Konotacje leksemu *robactwo* są nie tylko jednoznacznie negatywne aksjologicznie, uruchamiają także ramę walki, niszczenia tego, co szkodliwe. (SWJP notuje jako przykłady: „Zwalczać robactwo. Chronić jedzenie przed robactwem”).

W ostatniej wypowiedzi pojawia się ponadto wyrażenie „Bydgoszcz wolna od” służące wskazywaniu własnej przestrzeni podmiotu. Jest to zjawisko dość częste. Strefa bezpieczna, taka, do której obcy nie mają wstępu, wyznaczana jest przede wszystkim za pomocą czasowników z przedrostkiem *wy-* desygnujących ruch na zewnątrz, od centrum, w którym znajduje się mówiący podmiot. Najczęściej pojawiające się określenia to: *wynocha stąd, wypierdalaj (z naszego kraju), wypadaj (z mojego kraju)*, lub nierealizujące schematu *wy-*: *precz do siebie*. Metaforyczny ruch przekraczający granice metaforycznego pojemnika odbywa się też w przeciwnym kierunku, nieakceptowanym przez nadawców, czyli do środka. Króluje tu zasadniczo czasownik *wpuszczać*, pokazujący (poza kierunkiem ruchu) sprawczość niechętnego obcym podmiotu. W opinii nadawców obcy rzadko *przyjeżdżają* do Polski, są oni tu *wpuszczani*. Poniżej zamieszczam tylko jeden przykład, wybrany także ze względu na inne treści, o których warto wspomnieć.

Rys. 9



Częste w internetowych komentarzach wzywaniu do niewpuszczania obcych łączy się w tym wypadku z silnym poczuciem nadawcy, że to on osobiście jest zmuszony bronić bezpieczeństwa własnego i innych Polaków. W walce tej musi stawiać czoło nie tylko nieudolnym rządóm, ale także innym użytkownikom Internetu, którzy mogą nie zgadzać się na wyrażanie podobnych poglądów¹¹.

¹¹ Nie jest to przykład odosobniony. Klasyfikacje internautów przeprowadzających agresywne i wulgarne ataki wyróżniają m.in. takie kategorie jak „żołnierze” czy „wyznawcy”. Pierwsi traktu-

W omawianym wpisie zostają wymienione dwie z trzech znienawidzonych kategorii obcych, którzy zdają się dziś zagrażać interesom Polaków: muzułmanie (wyrazy *muzułmanin*, *Arab*, *ciapaty* funkcjonują wymiennie na zasadzie synonimów) i Afrykańczycy. Jak już wspomniano, trzecią grupę stanowią Ukraińcy. Objęci wspólną niechęcią, uzyskują dość podobną charakterystykę, choć poszczególnym kategoriom przypisuje się pewne odmienne właściwości. Przybysze z Afryki stanowią przede wszystkim zagrożenie dla życia i czystości rasowej¹², wschodni sąsiedzi Polski nie budzą z oczywistych powodów takich obaw, jednak z pozostałymi obcymi łączy ich lenistwo i nieuczciwe wykorzystywanie pomocy społecznej („ruchać to się chciało, a zasuwac do roboty to już nie”, „Ukraińcy to obiboki i brudas”, „brudas nie umie zarobić na dziecko”) oraz nieustannie powracający w komentarzach brud, o czym była mowa już wcześniej. Rzeczownik *brud* jest jednym z najczęściej pojawiających się w komentarzach i w większości z nich funkcjonuje jako synonim słowa *obcy*.

* * *

Czas na podsumowanie. Przegląd przytoczonych wyżej komentarzy internetowych ukazuje dość jednorodny stosunek nadawców do obcego. Tak jak wspomniałam, wynika to częściowo z doboru źródła, nie stanowi zatem całościowej ilustracji relacji ja–obcy, nawet w (stosunkowo) wąskiej przestrzeni internetowych komentarzy. Niemniej jednak rzuca się w oczy poziom uproszczenia owej relacji i obrazu obcych. Umieszczenie przez obcokrajowca w Internecie własnego wizerunku lub przyznanie się do obcego pochodzenia uruchamia automatycznie negatywny stereotyp, a oslepiająca moc stygmatu ujawnia się tu w sposób wręcz klasyczny. Czarnoskóry obywatel Polski, który zamieścił swe zdjęcie przy urnie wyborczej (wraz z hasłem „Polska jest dla wszystkich”), zostaje nazwany „asfalem”, kobieta, która opublikowała zdjęcie ciemnoskórej córki podczas (zweryfikowanej!) zbiórki pieniędzy na jej leczenie, zostaje okrzyknięta „brudną”. W zawłaszczonym przez podmiot światła nie ma miejsca na inny punkt widzenia – obcy nie może się bronić. Nie ma skierowanych do niego pytań, są tylko odpowiedzi, wskazujące mu jego niskie miejsce w hierarchii lub wyrzucające go poza oswojoną przestrzeń „ja”. Nawiązując do myśli Emmanuela Lévinasa (1998), można by rzec, że ten Inny (w Lévinasowskim sensie)

ją swoje zachowania jako wyraz wolności słowa, a każdą próbę kontroli uważają za cenzurę. Drużdy postrzegają swoje ataki jako sposób na głoszenie jedynej prawdy w jedyny możliwy sposób (Jabłońska 2018: 114)

12 W przypadku Afrykańczyków kolor skóry stanowi powód do używania określenia *asfalt*, obniżającego status osoby do poziomu rzeczy, które z kolei daje początek uwagom typu: „Kali wypierdaj z FB i z Polski, bo twój cz...y ryj przeciągnie po asfalcie i zalatam toba dziury” (pisownia oryginalna). Odmawianiu Afrykańczykom statusu osoby służą także określenia *małpolud* czy *małpa*.

nie tylko nie zostaje jakoś pojęciowo uchwycony (bo ze strony podmiotu brak oznak najmniejszego wysiłku poznawczego), nie tylko nie zostaje podjęta próba spotkania i dostrzeżenia twarzy Innego, ale dochodzi wręcz do jego odrzucenia, bezwzględniego wskazania granic, których nie wolno mu przekraczać, granic świata, który należy do „ja”.

Jak piszą Przemysław Szydlak i Ewa Nowicka: „Stosunek do obcych jest zawsze odbiciem stosunku do siebie i do swojej grupy, [...] dostrzeżenie i określenie granic obcości pozwala na wyznaczenie granic swojskości” (Szydlak, Nowicka 1996: 188). W dzisiejszym świecie obcy nie musi pojawiać się w fizycznej bliskości. Nieustanne „podłączenie” powoduje, że pojawia się on także tam, gdzie realnie podmiot mówiący nie miałby szansy się z nim spotkać. Nieznany, a więc budzący lęk, wydaje się znajdować niebezpiecznie blisko, zagrażać poczuciu tożsamości; definiowany przez stygmatyzującą cechę, wydaje się zmuszać do sięgnięcia po ubogi stereotyp, do bronięcia własnej czystości w obliczu nacierającej fali brudu. Niedopuszczony do głosu, nie uzyskuje nawet szansy na przedstawienie swojego punktu widzenia, a pojawiające się w wypowiedziach zwroty adresatywne stwarzają tylko pozór sytuacji komunikacyjnej, pozór dialogu zastąpionego monologiem „ja”. Jeśli obcy pojawia się wewnątrz ramy oglądu mówiącego podmiotu, nie zostaje w żaden sposób objęty empatycznym spojrzeniem, nadawca nie przyjmuje w najmniejszym stopniu jego punktu widzenia. Konkluzja Wojciecha Kubińskiego, iż „wprowadzając na scenę Innego, tym samym wprowadzam na scenę siebie” (Kubiński 2012: 178), zyskuje w tym kontekście dość przygnębiający wydźwięk.

Źródła materiałów

<https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/photos/>

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2007, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 19, s. 35–59.
- BARTMIŃSKI J., CHLEBDA W., 2008, *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 20, s. 11–27.
- BARTMIŃSKI J., MAJER-BARANOWSKA U., LAPPO I., 2002, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 14, s. 105–151.
- BAUMAN Z., 2016, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Warszawa.
- BENVENISTE É., 2008, *O subiektywności w języku*, przeł. M. Abramowicz, [w:] J. Bartmiński, A. Pajdzińska (red.), *Podmiot w języku i kulturze*, „Czerwona Seria” Instytutu Filologii Polskiej UMCS 25, Lublin, s. 21–30.

- CZYKWIN E., 2007, *Stygmat społeczny*, Warszawa.
- GŁOWIŃSKI M., 1986, *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] S. Sawicki, W. Panas (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich: studia*, „Literatura w Kręgu Wartości”, Lublin, s. 179–195.
- GOFFMAN E., 2005, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, „Jednostka, Kultura, Społeczeństwo”, Gdańsk.
- JABŁOŃSKA M., 2018, *Człowiek w cyberprzestrzeni: wprowadzenie do psychologii Internetu*, Łódź.
- KRZESZOWSKI T.P., 1998, *Aksjologiczne aspekty metafor*, [w:] W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska (red.), *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk, s. 80–103.
- KRZESZOWSKI T.P., 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, „Wykłady Kopernikańskie w Humanistyce”, Toruń.
- KUBIŃSKI W., 2012, *Empatia: kluczowe pojęcie dla kognitywnej analizy dyskursu?*, [w:] H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski (red.), *Empatia, obrazowanie i kontekst jako kategorie kognitywistyczne*, „RRR – Kognitywistyka” 3, Lublin, s. 167–179.
- KUJAWSKA Z., 2017, *Antysemityzm bez Żydów. Fantazmat Żyda w dobie późnej polskości*, [online:] https://www.academia.edu/36893735/Antysemityzm_bez_%C5%BByda_w_dobie_p%C3%B3%C5%BAnej_polsko%C5%9Bci.
- KURCZ I., 1994, *Zmienność i nieuchronność stereotypów. Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Warszawa.
- LANGACKER R., 2001, *Kotwiczenie, kodowanie, dyskurs*, [w:] W. Kubiński, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne II: zjawiska pragmatyczne*, Gdańsk, s. 22–69.
- LESZKOWICZ-BACZYŃSKI J., 2018, *Ewolucja przekonań Polaków wobec „obcych” jako efekt kryzysu migracyjnego w Europie*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Marynarki Wojennej” nr 2, s. 31–48.
- LÉVINAS E., 1998, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, „Biblioteka Współczesnych Filozofów”, Warszawa.
- NOWICKA E., NAWROCKI J. (red.), 1996, *Inny – obcy – wróg: swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, Warszawa.
- MAJER-BARANOWSKA U., 2005, *Podmiot w języku czy język w podmiocie*, [w:] M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki, R. Nycz (red.), *Polonistyka w przebudowie: literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22–25 września 2004*, t. 1, Kraków, s. 253–266.
- PAJDZIŃSKA A., 2001, *My, to znaczy...* (z badań językowego obrazu świata), „Teksty Drugie” nr 1, s. 33–53.
- PUZYNINA J., 2003, *Wokół języka wartości*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości: studia semantyczne*, „Czerwona Seria” Instytutu Filologii Polskiej UMCS 17, Lublin, s. 19–34.
- PUZYNINA J., 2013, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU”, t. LXXXIII, Kraków.
- PYŻAŁSKI J., 2012, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Kraków.
- STEFANIAK A., GÓRSKA P., 2015, *Syndrom międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2*, [w:] A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Winiewski (red.), *Uprzedzenia w Polsce*, Warszawa, s. 131–155.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Kraków 1996.

- SZYDLAK P., NOWICKA E., 1996, *Swoi i obcy. Granice jawne i ukryte*, [w:] E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), *Inny – obcy – wróg: swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, Warszawa, s. 185–219.
- TABAKOWSKA E., 2008, *Kategoria podmiotu literackiego w gramatyce*, [w:] J. Bartmiński, A. Pajdzińska (red.), *Podmiot w języku i kulturze*, „Czerwona Seria” Instytutu Filologii Polskiej UMCS 25, Lublin, s. 109–122.
- TAYLOR CH., 2001, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przeł. M. Gruszczyński, „Biblioteka Współczesnych Filozofów”, Warszawa.
- ZBRÓG P., ZBRÓG Z., 2017, *Prezentacja społeczna wulgaryzmów w świetle wypowiedzi polskich internautów*, „Socjolingwistyka” XXXI, s. 205–230, <https://doi.org/10.17651/SOCJO LING.31.13>.
- <https://www.facebook.com/osrodek.monitorowania/photos/>

Sondáže

- Z czym kojarzy się Polakom słowo „Islam”, TNS OBOP, sondaż z 20–22 X 2001 r., [on-line:] <http://www.obop.com.pl/abin/r/1132/167-01>.

Unwanted Aliens – Immigrants in the Light of Internet Comments Summary

The article deals with comments published in the Internet as a reaction to remarks made by foreigners. Subject's utterances are treated as a way of his (her) self-presentation and presentation of held values. The author uses methodology of cognitive linguistic and concept of linguistic image of the world. The article shows that when Polish Internet users encounter aliens they use stigmatization and stereotypes, feel threatened and display their aversion.